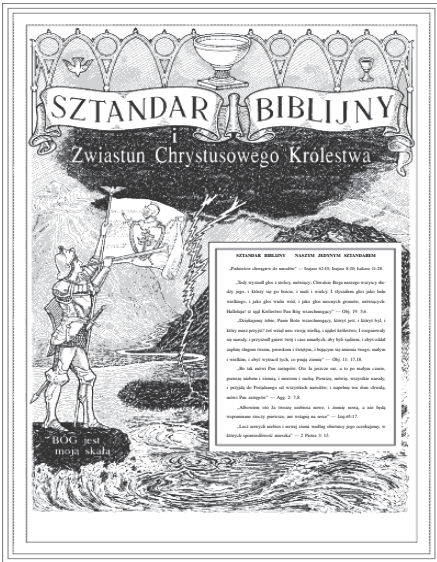


# SZTANDAR BIBLIJNY

## i

# Zwiastun Chrystusowego Królestwa

PL ISSN 1230-1086



CZASOPISMO wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Miesięcznik. Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny

„EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim.

Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki,

ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05 – 100 NOWY DWÓR MAZOWIECKI

## „ŻADNEJ WINY NIE ZNAJDUJĘ W TYM CZŁOWIEKU”

Luk. 23 : 13 - 26

PRZEPROWADZIWSZY pewien rodzaj procesu, będącego parodią wyszydającą sprawiedliwość, przedniejsi kapłani, pisarze i faryzeusze wraz z rzeszą swych popleczników i sług, rozwrzeszczanego tłumu, poprowadzili Jezusa do Piłata, mimo iż był to jeszcze bardzo wczesny ranek (Jan 18:28). Jednakże, jedynie Jezus został zaprowadzony do sali sądowej — prawdopodobnie przez woźnego sądowego lub jednego ze strażników, natomiast pozostali Żydzi zatrzymali się na pałacowym dziedzińcu rezygnując z wejścia do środka, ponieważ czyn taki z punktu widzenia obowiązującej ceremonii stałby się powodem ich nieczystości, a to opóźniłoby przystąpienie do obchodzenia Święta Paschy, które miało się rozpocząć tej samej nocy. Cóż za dziwna mieszanina czystości i nieczystości! Jakże dokładni byli zebrani tam Żydzi co do kreski i joty w sprawach mniejszej wagi i jakże całkowicie zagubieni w sensie czystości serca i miłości, kwintesencji Boskiego prawa! My, którzy jesteśmy duchowym Izraelem musimy być czujni przed takim rozwinięciem się zewnętrznej ceremonialnej religijności i formalizmu, ostrożności i czystości, którym mogłyby towarzyszyć mroczność serca i całkowity brak świętobliwości i umiłowania sprawiedliwości. W gruncie rzeczy owi główni bigoci religijni wśród Żydów byli z Boskiego punktu widzenia w sercach mordercami, mimo iż zachowali taką troskę o zewnętrzne ceremonie swej religii. Obyśmy nie stali się takimi jak oni.

Skierowanie do rzymskiego starosty oskarżenia przeciwko jednemu z własnych rodaków było niezwykłym wydarzeniem. Przeciwnie, w zwyczaju było usiłowanie ukrycia swoich przewinień i zapewnienie sobie zwolnienia lub uzyskanie przynajmniej możliwie największego

złagodzenia kary. Dlatego też, ci właśnie wybitni obywatele narodu nie prosili o nic więcej, jak tylko by Piłat natychmiast zgodził się na ich żądanie i ukrzyżował Jezusa. Wydaje się, że byli zaskoczeni faktem, iż starosta postanowił przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie, lub też, że okazał dobrą wolę zadośćuczynienia zasadom sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawie obrony Żyda przed gniewem jego własnych rodaków, a szczególnie przywódców jego narodu. Dlatego też, gdy Piłat zapytał: „Jakąż skargę przynosicie przeciwko człowiekowi temu?”, odpowiedzieli mu: „Gdybyć ten nie był złoczyńcą, tedybyśmy go nie podali”.

Piłat potraktował tę sprawę jako przewinienie Żyda przeciwko Żydowi, a nie jak wystąpienie Żyda przeciwko cesarzowi, i odrzekł: „Weźmijcie go wy, a według zakonu waszego osądźcie go”. Ale Żydzi odrzekli: „Nam się nie godzi zabijać nikogo” (Jan 18:29-31). Rząd rzymski odebrał żydowskiemu Sanhedrynowi prawo skazywania na śmierć, a żadna inna kara poza skazaniem Jezusa na śmierć nie znalazła miejsca w ich umysłach.

Nie udało się im otrzymać szybkiej aprobaty na wydany przez nich wyrok z pominięciem sprawiedliwości i teraz zmuszeni byli do przedstawienia swego żądania w oparciu o inną podstawę — musieli sformułować oskarżenie i musiało to być takie oskarżenie, które trafiłoby do przekonania rzymskiego starosty. Dobrze wiedzieli, że żądanie skazania Jezusa za oświadczenie, iż jest Synem Bożym, nie będzie miało najmniejszego znaczenia w mniemaniu Piłata. niesprawiedliwie więc oskarżywszy Jezusa o bluźnierstwo przedstawili Piłatowi nowe oskarżenie obejmujące trzy zarzuty: (1) podżeganie do buntu — zakłócanie spokoju; (2) wtrącanie się przez Niego do

sprawy zbierania przez Rzymian podatków; (3) utrzymywanie przez Jezusa, że jest królem, a tym samym przeciwnikiem cesarza.

### **PIŁAT DOSTRZEĞŁ NIENAWIŚĆ PRZEDNIEJSZYCH KAPŁANÓW**

Piłat szybko dostrzegł prawdziwy powód całej sprawy, a mianowicie, że przedniejsi kapłani „go z nienawiści wydali” i potępili Go, a nie ze względu na okazywaną nagle przez nich miłość do cesarza i jego rządu. Pozostawiając tłum oskarżycieli na placu, Piłat wszedł do sali sądowej, gdzie stał Jezus i zapytał Go: „Tyżeś jest król żydowski?” (Jan 18:33). Cała ta sprawa musiała wydać się dziwaczna Piłatowi, nie będącemu ani chrześcijaninem ani Żydem, lecz poganinem. I widocznie według jego oceny wszystkie nadzieje Izraela dotyczące Mesjasza były jedynie absurdem w zestawieniu z chimerycznymi nadziejami różnych narodów na całym świecie. Piłat zauważył, że stojący przed nim człowiek jest niezwykłą osobą i udzielona przez Niego odpowiedź wprowadziła go jedynie w jeszcze większe zakłopotanie, ponieważ Jezus oświadczył, że Jego królestwo nie jest związane z obecnym czasem i porządkiem, ale należy do przyszłości, oraz że On sam przyszedł, aby dać świadectwo tej właśnie prawdzie.

Piłat zdał sobie sprawę, że pojawiają się przed nim jedynie jeszcze większe kłopoty, których nie potrafi zrozumieć, i nagle przerwał rozmowę stawiając pytanie: „Cóż jest prawda?”, na które nie spodziewał się odpowiedzi ani też na nią nie czekał, jak gdyby chciał powiedzieć: tak, tak, słyszy się o prawdzie, sprawiedliwości i równości, lecz cóż to takiego i gdzie można ją znaleźć? Kto ma decydować o tym, co jest właściwe? Czy ty masz rację czy też ja ją mam, posługujący się prawem i autorytetem przedstawiciel Rzymu, czy też może ci Żydzi, którzy w oparciu o obowiązujące prawo tak wrzaskliwie domagają się skazania cię na śmierć? Co jest prawdą? Jest to dla nas zbyt kłopotliwe pytanie, abyśmy dalej nad nim dyskutowali.

### **„NIE ZNAJDUJĘ ŻADNEJ WINY”**

Jednakże Piłat jednoznacznie zdecydował, że ze strony przesłuchiwanej przez niego tak cichej i tak niskiego stanu, osoby nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa dla imperium rzymskiego, człowiek ten bowiem nie jest z pewnością anarchistą, ani też żadnego rodzaju buntownikiem. Nie mógł spowodować najmniejszej na świecie szkody. Nawet gdyby głoszone przez Niego nauki o niebiańskim pochodzeniu i panowaniu były bezpodstawne i stanowiły wytwór nierównoważonego umysłu, to niemniej jako jednostka nie stanowił żadnego zagrożenia dla Rzymu. I w związku z tym przedstawił swą opinię słowami naszego tekstu: „Żadnej winy nie znajduję w tym człowieku” (Łuk. 23:4).

Decyzja Piłata była decyzją, jaką podejmują wszyscy szlachetni, uczciwie myślący ludzie na całym świecie od jego czasów aż do dnia dzisiejszego nie kierujący się uprzedzeniami religijnymi. Wszelka wina jakiej się w tym wypadku doszukano leżała po stronie owych rzekomych naśladowców, którzy przyjęli Jego imię, lecz jak się okazało nadaremno. Byli to ci, którzy utrzymywali, że są Jego naśladowcami, lecz którzy Go nie naśladowali, a raczej w wielu przypadkach postępowali przeciwnie niż to zalecały Jego nauki. Ludzie ci często ściągali niesławę na Jego święte imię. Natomiast obecny świat w sprawie Jezusa powtarza za Piłatem: „Nie znajdujemy żadnej winy w tym człowieku.” Tak, świat lubi cytować wiele spośród Jego wspaniałych powiedzeń i wielu prag-

nie powstania rządu opartego na głoszonych przez Niego zasadach sprawiedliwości, mimo iż wielu tych, którzy to propagują, nie chcą być prowadzeni przez Jego przykazania moralne.

Żydowski przywódca został upokorzony decyzją Piłata. Zaczęli występować przeciwko przedstawionym im argumentom i próbowali dowieść, że nauki Jezusa miały wznieść rewolucję wśród ludu, że miały już wielkie wpływy w Galilei i że teraz Jezus przyszedł do Jerozolimy itd. Rzeczywiście, Pańskie nauki były pod względem religijnym rewolucyjne, jednakże oskarżenie to nie było prawdziwe w tym sensie w jakim według ich pragnień miał je zrozumieć Piłat, a mianowicie, że Jezus był motorem rewolucji politycznej. I tu dochodzimy do ważnego punktu, który powinni zauważyć wszyscy Pańscy naśladowcy: tak jak nasz Pan tak i my trwamy przy wprowadzaniu wśród ludu Bożego rewolucji dotyczącej sprawy prawdziwego oddawania religijnej czci, zachowania serca w posłuszeństwie Panu itp., a jednocześnie tak jak nasz Pan w ogóle nie mamy do czynienia z rewolucjami o charakterze politycznym. Wiemy, że we właściwym z Pańskiego punktu widzenia czasie i we właściwy sposób rewolucje takie nadejdą, ale my nie walczymy cielesną bronią, tak jak i On tego nie czynił. Ale tak jak On, tak i my czekamy na nadejście królestwa, które Bóg ustanowi we właściwym dla siebie czasie i we właściwy sposób, czekamy na wypełnienie się panującego obecnie wielkiego ucisku, podczas którego zgodnie z wcześniejszymi Boskimi zarządzeniami i przygotowaniami, królestwa obecnego świata ustąpią miejsca królestwu Bożemu i zostaną usunięte przez to królestwo, w którym, jak ufamy, dzięki Pańskiej łasce będziemy mieć swój udział.

Wzmianka o Galilei nasunęła Piłatowi na myśl pewien sposób uwolnienia się od gnębiącego go dylematu, bez postąpienia niesprawiedliwie wobec Jezusa lub wzniesienia niewątpliwie nieprzyjaźni ze strony żydowskich przywódców. Piłat rozwiązał powstałą trudność przekazując sprawę będącemu wówczas w Jerozolimie Herodowi. Był to syn Heroda Wielkiego, który w czasie narodzin naszego Pana wymordował niemowlęta. Był to ten sam Herod, który ściął głowę Jana Chrzciciela, i kiedy usłyszał o Jezusie przypuszczał, że być może jest to powstały ze stanu śmierci Jan Chrzciciel.

Czytamy, że: „Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo go z dawna pragnął widzieć, dlatego iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, iż miał ujrzeć jaki cud od niego uczyniony” (Łuk. 23:8). Herod bardzo dociekliwie wypytywał Jezusa, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Nasz Pan nie stanął przed Herodem w celu samoobrony, ani też jako obrońca swej sprawy, czy też by uzyskać uwolnienie od kary za grzech za nasze grzechy, lecz w zupełnie przeciwnym celu. Jego milczenie pomimo wszystkich zaistniałych okoliczności było najmądrzejszym i najgodniejszym sposobem zachowania się. Herod szukał rozrywki, jak gdyby miał do czynienia z kuglarzem i niewątpliwie był zaskoczony i rozczarowany, iż jego królewska ciekawość i pytania zostały zignorowane. Jednakże tak on sam, jak i jego dwór musieli otrzymać pewną rozrywkę. Pozwolono więc żołnierzom szydzić z królewskich aspiracji Jezusa, wystawiając Go na pośmiewisko i obrażając. Potem Herod odesłał Jezusa Piłatowi, aby dokonał nad Nim sądu.

### **SAMOLUBSTWO PODSTAWĄ GRZECHU**

Żydowski dostojnicy i towarzyszący im motłoch, wrzaskliwie domagający się sprawiedliwości i wykonania



prawa rzymskiego przez skazanie Jezusa na śmierć, ponownie wypełnili dziedziniec przed pałacem Piłata. Piłat wyszedł i zwrócił się do zebranych słowami naszej lekcji, oświadczając, że Jezus nie jest winien popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa i ogłaszając, że ze względu na powstałe w związku z Jego sprawą zamieszanie i zgłęb skazuje Go na karę ubiczowania i wyrok taki powinien być uważany za zakończenie Jego sprawy.

Niewątpliwie skazanie Jezusa na ubiczowanie było ze strony Piłata aktem miłosierdzia i Piłat miał nadzieję, że zadowoli nim żadnych krwi oskarżycieli, lecz jego wyrok okazał się nieskuteczny przyczyniając się jedynie do zadania naszemu Panu dodatkowych cierpień. Zebrany licznie tłum tym głośniejsz wołał: „Ukrzyżuj Go!”.

Następny wybieg Piłata wiązał się z pewną propozycją. O tej porze roku miał on zwyczaj uwalniać jednego więźnia. Myślał, że tym razem uwolni Jezusa i w ten sposób usatysfakcjonuje zebranych w dwojakim sensie: po pierwsze uznając Go winnym, a po drugie uwalniając Go. Lecz żądza mordu całkowicie opanowała serca owych rzekomo religijnych ludzi. Ze względu na samolubstwo własnych serc okazali się ślepi tak wobec sprawiedliwości, jak i wobec miłosierdzia, ponieważ ich wrogość wobec Jezusa opierała się całkowicie i zwyczajnie na fackie pokazującym, że On i Jego nauki dyskredytowały w oczach ludu ich samych i głoszone przez nich nauki.

Samolubstwo leży u podstaw wszelkiego grzechu i każdej zbrodni kiedykolwiek popełnionej. My, jako lud Pański, miejmy się szczególnie na baczności przed tym podstępny złem, które jest naszym udziałem z racji dziedziczenia i które musi być zniszczone, wymazane i zastąpione miłością jako impulsem rządzącym naszym sercem i życiem — miłością, która nie myśli nic złego,

która się nie wywyższa i nie szuka własnych korzyści przez pogwałcenie sprawiedliwości przeciw interesom bliźnich.

Jednakże, nie powinniśmy sądzić, że faryzeusze, pisarze i kapłani dobrowolnie, świadomie i rozmyślnie ukrzyżowali Syna Bożego. Oni nie byłiby tacy odważni! Przeciwnie, Apostoł zapewnia nas, że dokonali tego z powodu niewiedzy (Dz. Ap.3:17; 1 Kor. 2:8). Wolno nam powiedzieć, iż była to niewiedza niewybaczalna, lub zasługująca jedynie na częściowe usprawiedliwienie, ponieważ była wynikiem uprzedzenia, które z kolei było owocem samolubstwa.

### KAPŁANI POSŁUŻYLI SIĘ WPLYWEM POLITYCZNYM

Kapłani, itd., czuli, że sprawy przybierają beznadziejny dla nich obrót i że muszą wyrzucić na Piłata wszelki możliwy wpływ. Stąd ich oświadczenie, że jeśli nie ukrzyżuje Jezusa doniosą do Rzymu cesarzowi, że jest przyjacielem zdrajców występujących przeciwko autorytetowi Rzymian, że jest wrogiem imperatora. Był to mocny argument i Piłat zdawał sobie z tego sprawę. Gdyby takie, podpisane przez urzędników narodu żydowskiego, doniesienie zostało wysłane do Rzymu, to nie pozostałoby bez echa i znajdujące się tam władze zastanowiłyby się przynajmniej, dlaczego życie jakiegoś biednego, nieznanego nikomu człowieka ma być uratowane kosztem wzbudzenia nieufności wśród przewodzących narodowi ludzi i doprowadzenia do ryzyka wybuchu powstania.

Piłat zdecydował, że postąpi rozsądnie i właściwie, gdy pozwoli Żydom działać według własnego pragnienia. Wziąwszy więc dzban wody na ich oczach umył ręce, co było symbolem jego własnego niepokodzenia się z wyrokiem śmierci, do wydania którego zmuszali go

zebrani. Oświadczył więc: „Nie jestem ja winien krwi tego sprawiedliwego; wy ujrzycie. A odpowiadając wszystkim lud, rzekł: Krew jego na nas i na dzieci nasze" (Mat. 27:24,25).

Pamiętając, iż Piłat nie był ani żydem, ani chrześcijaninem, a jedynie poganinem, nie możemy go potępiać, jak to czynią inni. W rzeczywistości jesteśmy raczej zmuszeni go pochwalić za to, że okazał się człowiekiem, który miłował sprawiedliwość i starał się wprowadzać ją w czyn, że był człowiekiem, który poddał się niesprawiedliwości dopiero wtedy, gdy wyczerpał już wszelkie sposoby powstrzymywania naporu przeciwnych wpływów, na fali których łatwo mógł zaskarbić sobie wdzięczność urzędników przez szybkie wyrażenie zgody na śmierć osoby nie mającej żadnego wpływu politycznego. Należy też zauważyć, że Apostołowie nie obarczyli winą ani Piłata ani ówczesnych władz cywilnych, składając całą odpowiedzialność za wszystkie mające miejsce wydarzenia na Żydów i ich przywódców (Dz. Ap. 2:23). Dowodem na to, że Bóg również obarczył ich odpowiedzialnością jest historia minionych osiemnastu stuleci, podczas których ich prośba została spełniona: krew Jego pozostawała na nich i na ich dzieciach.

Dzięki Bogu, że Jego Słowo nie dawało do zrozumienia, iż Boski gniew — wymierzony nawet przeciwko opisanym tu winnym osobom — będzie okazywany i wykonywany przez wieczność w mękach zadawanych przez diabły, a raczej, że jak zaświadcza Apostoł, gniew Boży całkowicie wypełnił się w formie ucisku jaki spadł na Żydów jako na naród i ludzi (1 Tes. 2:16). Wkrótce gniew ten zostanie od nich odwrócony, a zachęta Proroka już jest właściwa do ogłaszania „Cieszcie, cieszcie lud mój! mówi Bóg wasz. Mówcie do serca Jeruzalemu: ogłaszajcie mu, że się już dopełnił czas postanowiony jego, że jest odpuszczona nieprawość jego, że wziął z ręki Pańskiej w dwójnasób za wszystkie grzechy swoje" (Izaj. 40:1,2).

Następnie Jezus został przekazany żołnierzom Piłata, którzy mieli przygotować Go do ukrzyżowania, a ci, jak moglibyśmy się spodziewać, pozbawieni serca i brutalni, zrobili sobie zabawę z niedoli Mistrza. Ubrawszy Go w starą królewską szatę i koronę z cierni, drwili z Jego powoływania się na swe królestwo nie domyślając się kim On jest naprawdę i w jakim sensie będzie Królem na świętej górze Syjon, pod berłem którego zegnije się każde kolano i każdy język będzie musiał wyznać, że „Jezus Chrystus jest Panem (Fil. 2:10,11). Pewnego dnia będzie to dla nich zaskakującym przebudzeniem, gdy wraz z innymi wyjdą ze stanu śmierci i przekonają się, że królestwo Mesjaszowe zostało założone. Uświadomią sobie wówczas, że Jezus okazał w stosunku do swych wrogów miłosierdzie, i że Jego śmierć przygotowała dla nich i dla wszystkich narodów ziemi sposób zesłania błogosławieństwa wraz ze sposobnością zdobycia wiedzy o Bogu

i Jego sprawiedliwych zarządzeniach, a tym samym, jeśli okażą posłuszeństwo, sposobność osiągnięcia życia wiecznego.

### PODSTAWA UFNOŚCI KOŚCIOŁA

Prawdopodobnie mniej więcej w tym właśnie czasie żona przesłała Piłatowi wiadomość dotyczącą snu, jaki miała o Jezusie, i poradziła mu, aby nie miał nic wspólnego z wydaniem na Niego wyroku. Tak więc Piłat ostatecznie przyprowadził Jezusa odzianego w szkarłatną szatę, imitującą szatę królewską, koronę z cierni i przedstawił Go ludowi, mówiąc: „Oto człowiek!" jak gdyby chciał powiedzieć: czy to możliwe, że wy Żydzi szukacie śmierci tego niewinnego człowieka, najszlachetniejszego i najlepszego przedstawiciela waszej rasy, a w rzeczywistości całej rasy ludzkiej?

Czy ostatnie spojrzenie na Niego nie trafia wam prosto do serc i nie zmiękczy ich? Jeśli ja, Rzymianin, nie znający waszej religii i być może w ogólności wszelkiej religii, odczuwam litość i sympatię oraz w pewnym sensie sprawiedliwość, to czy jest możliwe, abyście wy byli tak bezlitośni głosząc jednocześnie, iż jesteście najbardziej religijnym narodem na ziemi? Oto człowiek! Czy nadal nalegacie, aby został ukrzyżowany?

Wtedy kapłani zawołali, że powinien umrzeć nie tylko dlatego, iż jest wrogiem imperium rzymskiego, ale też dlatego, że nauczał, iż jest Synem Bożym — tym samym odwołali się do Żydów, aby potwierdzili, że Jezus jest bluźniercą, jednym z tych, których zgodnie z Zakonem Bóg nakazał im wytracić.

Piłat przestraszył się jeszcze bardziej, gdy usłyszał, że Jezus twierdzi, iż jest Synem Bożym i przeprowadził z Nim jeszcze jedną rozmowę. Ale jedyna odpowiedź Jezusa brzmiała: „Nie miałbyś żadnej mocy nade mną; być nie była dana z góry" — gdyby nie dozwolił na nią Ojciec. Piłat nie mógł zrobić niczego więcej. Nawet Jezus sam przyznawał, że według Boskiego Planu On miał umrzeć. Piłat podpisał więc wyrok śmierci (Jan 19:4-11).

W tych słowach naszego Pana jest lekcja dla nas, odnośnie *dozwolenia Ojcowskiego* na to wszystko co się Jemu przydarzyło. Wraz z nim jesteśmy policzeni jako ci, którzy znajdują się pod Boskim nadzorem, tak, że we wszystkich naszych sprawach mamy zapewnienie, iż wszystko co nas spotyka dzieje się dla naszego dobra, gdy kroczymy Jego śladami. Taka jest podstawa naszej ufności we wszystkich różnorodnych, doświadczających nas okolicznościach życia. To jest właśnie to, co daje pokój Boży, który przekracza wszelkie zrozumienie, rządzi naszymi sercami, podbija nasze ja i umożliwia nam podporządkowanie się woli Bożej, a jednocześnie pozwalając nam radować się nawet wtedy, gdy znajdujemy się w utrapieniach, *wiedząc*, że pod Boską opatrnością, jeśli zostaną właściwie przyjęte, i będą oddziaływać na naszą korzyść przyniosą nam „nader znacznej chwały wieczną wagę" (2 Kor. 4:17). BS '89,20-23.

## OCZYSZCZANIE SIEBIE „ZE ZMAZ CIAŁA I DUCHA"

*„Te tedy obietnice mając, najmilsi! oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmazy ciała i ducha, wykonując poświęcenie w bojaźni Bożej" (2 Kor. 7 : 1).*

w NASZYM tekście wyrażenie „zmaza ciała" wydaje się zwrotem ogólnym kontrastującym z czystością i doskonałością, w jakiej Bóg stworzył człowieka. Każde pogwałcenie prawa jest grzechem, a wszelkie grzechy są pokazane w trądzie, bardzo nieczystej chorobie. Apostoł

jednak nie chce powiedzieć, że on i inni bracia byli nieczystymi przez popełnianie najgorszych grzechów świata, ponieważ każdy godzien nazwy brata w Chrystusie, zanim mógł stać się bratem, musiał odwrócić się od wszystkich najcięższych grzechów i odrzucić je wszyst-

kie. Apostoł mówi o „najmilszych”, którzy te wszystkie grzechy porzucili oraz „tarzanie się w błocie” (jak wyraża to Apostoł Piotr).

Do jakiego stopnia musimy się oczyszczać, zależy od naszego punktu widzenia. Wydaje się, iż myślą Apostoła jest, że nie przestajemy oczyszczać siebie z wszelkiej zmyzy ciała i ducha, jako pracy stopniowej, w dążeniu do wysokiego poziomu, jaki rozwijamy. „Bądźcież wy tedy doskonałymi, jako i Ojciec wasz, który jest w niebie, doskonały jest” (Mat. 5:48). Z jednego punktu widzenia jest to niemożliwe. W niedoskonałych ciałach nie możemy zawsze postępować doskonale, nawet mając najlepsze intencje i motywy. Zgodnie jednak z Boskim postanowieniem krew Jezusa Chrystusa stale oczyszcza nas z wszelkich grzechów, tak więc Jego lud w każdej chwili może zachować przed Panem taki stan — stan przypisanej doskonałości. Innymi słowy, jeśli ktokolwiek z ludu Bożego dostrzeże, że czegoś mu brakuje, powinien udać się do Boga z prośbą o przykrycie jego wad.

Lecz jeśli nawet lud Pana nie dostrzeże swego złego postępowania, powinien wiedzieć, że wszyscy zgrzeszyli i upadli, a zatem powinien prosić o odpuszczenie swych grzechów. Powinien osiągnąć takie usposobienie, w którym chętnie będzie przykrywał słabości innych, tak jak chce, aby Bóg jemu odpuścił. Nie możemy przypuszczać, że Bóg mógłby kochać kogokolwiek kto praktykuje grzech, ale że podjął pewne kroki, dzięki którym możemy być oczyszczeni od grzechu. Tak więc lud Pański jest napominany, aby był bez „zmyzy albo zmarszczku, albo czegoś takiego”. Jego szaty mają być całkowicie bez zanieczyszczeń cielesnych. Gdyby pojawiła się jakaś skaza, duża czy mała, obowiązkiem i przywilejem tego, którego szata została splamiona, miało być niezwłoczne jej oczyszczenie, a nie pozostawianie w nieczystości. Takie utrzymywanie naszej szaty niesplamionej od świata powinno być przedmiotem naszej stałej uwagi, jeśli chcemy, by Pan uważał nas za wolnych „od zmyzy czy zmarszczku”.

#### **CO STANOWI „ZMAZY CIAŁA I DUCHA” ?**

„Oczyszczajmy samych siebie od wszelkiej zmyzy ciała i ducha”. Adresatem jest tutaj nowe stworzenie (lub nowa wola). To nowe stworzenie (lub nowa wola) ma dokonywać oczyszczania. Przez termin „ciało” rozumiemy, po pierwsze, ludzką naturę, a po drugie, nasze odziedziczone usposobienie. Takie upadłe usposobienie jest naszym stanem od narodzenia. Słowo „ciało” jest także używane w znaczeniu *skłonności nabytych*. Tak więc przez dziedziczenie i przez własne rozwijanie mamy niedoskonałe usposobienie, z którym musimy toczyć walkę. Ciałem jest to, co pozostaje ze starej niedoskonałej ludzkiej natury, która została uznana za martwą, co się tyczy panowania nad umysłem lub wolą. Ale stare ciało przeszło pod kontrolę nowej woli, by aż do chwili otrzymania doskonałego ciała być jej służącą sprawiedliwości i jej przybytkiem. Ta nowa wola wobec starego ciała ma szafarstwo, czyli odpowiedzialność. Nie powinniśmy mu nie tylko nie pozwalać na praktykowanie grzechu, lecz kontrolować je w służbie sprawiedliwości.

Apostoł mówi tutaj, że mamy się „oczyszczać od zmyzy ciała”; mamy decydować o tym, co mogłoby być nieczystymi nawykami lub przyzwyczajeniami, które wcześniej czy później mogą stać się nieczystymi i niepożądanymi. Gdy tylko je rozpoznamy, mamy je odrzucić, wymazać i usunąć.

Niekiedy nieczystość ciała przejawia się nieczystością

rąk, zębów itp. Od chwili, gdy Duch Święty zaczyna działać lud Pański chce myć swoje ciała literalnie: chce mieć czyste ręce i czyste zęby. Gdy zamiłowanie do czystości staje się już nawykiem, wtedy zauważamy, że inne elementy zachowania także wymagają poprawy, których niestosowności nie zauważaliśmy, gdy mieliśmy więcej przykrych nawyków. Zwalczanie każdego przypadku grzechu uczyni nasz osąd subtelniejszym, tak byśmy lepiej mogli rozpoznać, jak mogliśmy naśladować Jezusa.

Niemniej jednak w miarę upływu czasu możemy zmienić nasze pojęcia o pewnych zakresach działania; to znaczy, że jak oceniamy zachowanie nasze i innych, zależy od tego, w jaki sposób dotychczas kształtowało się nasze sumienie. Na przykład: Przed poświęceniem ktoś mógł uważać za pozytywne spędzanie przed telewizorem bezproduktywnych (jako przeciwieństwa produktywnych) godzin, a po poświęceniu zauważył, że taki stan umysłu jest skazą, która nikomu nie przynosi korzyści. Tak więc dla dobra swego charakteru całkowicie zaprzestaje oglądać telewizję, wierząc, że jest pod każdym względem szkodliwą dla odrodzonego umysłu. Z czasem może jednak spostrzec, że pewne programy są mimo wszystko korzystne, ponieważ nauczył się zastanawiać nad tym, co ogląda i wyciągać z tego coś pozytywnego. Tak więc, gdy wielu ludzi pozostaje uparcie przy pewnych czynnościach, my ostatecznie możemy zająć rozsądne stanowisko. Ta myśl ma coś wspólnego z werselem Pisma Świętego, który mówi o tych, którzy „używają tego świata, jakoby źle nie używali” (1 Kor. 7:31).

Lecz przede wszystkim lud Pański pragnie czystości wewnętrznej, a Apostoł mówi, że powinniśmy oczyścić siebie od „zmyzy ducha”. Nie znaczy to, że nowa wola jest nieczysta, ale że umysł jest nieczysty. Jak umysł nowej woli może być nieczysty? Odpowiadamy, że nowa wola musi używać starego umysłu i nowa wola ma sprawować kontrolę nie tylko tych rzeczy, które przeżywamy i wprowadzamy do naszego ciała, lecz także działanie umysłu, tak abyśmy mieli czyste myśli, umysł bowiem, tak jak ręce i stopy, jest narzędziem i służącą nowej woli, która jest odpowiedzialna za te rzeczy. Wierność Panu okazujemy w sposobie postępowania z rzeczami, jakie On powierzył naszej trosce.

#### **BÓG WIDZI NASZE MYŚLI I INTENCJE**

Zastanawiając się nad końcową częścią naszego wersetu, powinniśmy rozumieć, że Bóg będzie patrzył jeszcze głębiej niż tylko na nasze słowa i czyny — nawet na myśli i intencje naszych umysłów, by przekonać się, do jakiego stopnia jesteśmy skłonni dawać przystęp nieczystej myśli. Jeśli znajdziemy w swoim umyśle jakąś myśl niewierną wobec Pana lub braci albo złą myśl (wypowiedzianą lub nie) — jest to grzechem, skazą, nieczystością umysłu, ponieważ jest to coś niezgodnego z naszym nowym umysłem i naszym Bogiem.

Apostoł najpierw wymienia oczyszczenie ciała, nie dlatego, że mamy to czynić przed oczyszczaniem umysłu, ale dlatego że łatwiej jest dostrzec skalanie ciała niż umysłu. Zgodnie z napomnieniem Apostoła, gdy wprowadzamy w czyn wyszukiwanie niedoskonałości ciała, nie powinniśmy zapominać o zajęciu się niedoskonałościami umysłu. Dalej Apostoł mówi, że pod wpływem instrukcji naszego Pana i Głowy, przedstawiciela Ojca, coraz więcej się uczymy. Jesteśmy w szkole Chrystusa ucząc się, jakimi są wymagania prawdy i sprawiedli-



wości. Tak jak nie chcielibyśmy czynić rzeczy obraźliwych wobec naszych ziemskich przyjaciół, tak powinniśmy być bardzo gorliwymi w tym, abyśmy nie uchybili w czynieniu tego, co się podoba Ojcu.

### **BŁĘDNI KIEROWANI PRZEZ CIELESNY UMYSŁ**

Należy zwrócić uwagę na różnicę między duchem (który oznacza umysł) a wolą. Jako zwykła upadła istota mamy zarówno umysł, jak i ciało, a umysł mniej lub bardziej systematycznie rządzi ciałem. Czasami jeden organ zdobywa kontrolę, czasami drugi; niekiedy organ odżywiania się, innym razem jakaś inna władza. Lecz te cechy umysłu są mniej lub bardziej niezrównoważone przez nasze odziedziczone lub nabyte skłonności i otoczenie.

Na ogół wydaje się, że świat właśnie tak postępuje. Dziś ludzie znajdują przyjemność w jednej rzeczy, jutro w innej. Niekiedy to kwestia ambicji. Ktoś powie sobie: „Zostanę wielkim generałem”, i ta myśl staje się dominującym elementem jego umysłu. Dla kogoś innego może to być jakiś plan macierzyństwa lub szczerzenie się strojami i pokazywanie się, dla kogoś jeszcze innego miłość pieniędzy, która staje się kontrolującym czynnikiem życia i wreszcie w przypadku jeszcze innych osób polityka może rządzić ich życiem. W każdym razie takie postępowanie bierze w posiadanie życie. Odrzucane jest wszystko, cokolwiek przeszkadzałoby tym aspiracjom, a akceptowane wszystko, co je wspiera.

Lecz z chrześcijaninem sprawa ma się inaczej. Jego aspiracje i ambicje to pozostawanie w harmonii z Bogiem i otrzymanie błogosławieństw wiecznego życia (które zgodnie z Boską wolą ma być udzielone każdemu, kto ma właściwe nastawienie). Dla świata pierwszą myślą jest: „Od pewnego czasu zabiegam, by zostać politykiem i nadal będę to czynił”, lub „ubiegam się o jakieś stanowisko w społeczeństwie i nadal będę się ubiegał”, czy cokolwiek innego. Często myśl zostania dziećmi Bożymi i towarzyszami naszego Pana Jezusa Chrystusa jest odrzucana jako zbyt trudna do zrealizowania. Oni nie wiedzą, czy otrzymaliby lub nie otrzymali rzeczy, których „oko nie widziało i ucho nie słyszało i na serce ludzkie nie wstąpiło” (1 Kor. 2:9) — rzeczy, które Bóg przygotował dla tych, którzy Go miłują, ponieważ początkowo nie są one wielką zachętą. Taka ocena sprawiedliwości jest tym, co Pismo Święte określa jako przyciągający wpływ Boga.

Lecz jeśli przeważą właściwe elementy umysłu, nastąpi wielka zmiana życia, której nagrodą w przypadku wierności jest wielka i wspaniała przyszłość. Nasz Pan powiedział, że najpierw powinniśmy policzyć koszty. Proporcjonalnie do tego, jak rozumieją ten koszt, ci którzy słuchają Jego rad stwierdzają, że jest nim rezygnacja ze wszelkich ziemskich ambicji i zaszczytów. Wszystkie one w porównaniu ze wspaniałymi obietnicami Boga muszą być odłożone i uznane za śmieci i

stratę. Decyzja jest podejmowana po jej analizie z udziałem wszystkich zalet umysłu. Jeśli nie ma takiej dyskusji, prawdopodobnie będą później kłopoty; jakiś element odezwie się i powie, że z nim nie było konsultacji. Należy więc czynić tak, jak radzi Pan: „obrachować nakład”!

### **NIECH WOLA BOGA RZĄDZI TWOIM SERCEM**

Dla tych, którzy obliczają koszty i w pełni poddają się Bogu, nie oznacza to jedynie odwrócenia się od grzechu, lecz coś więcej: oznacza całko wite oddanie Panu Jezusowi wszystkiego tego, co się posiada, każdego talentu. Ta funkcja mózgu, przez którą analizuje się różne elementy umysłu i podejmuje decyzję, zależy od siły i znaczenia, jakie posiadają te wyższe elementy umysłu. Przez „wyższe elementy” rozumiemy sprawiedliwość, ocenę Boskiego miłosierdzia, cześć dla Boga, sprawiedliwości, wszystkich świętych rzeczy itp. Do domu wiary należą tylko ci, którzy mają te elementy.

To działanie umysłu, działanie ducha, gdy podejmuje decyzję, czyli chce przyjąć Pańską wolę, można porównać do izby legislacyjnej, na przykład, Kongresu Stanów Zjednoczonych czy parlamentu Wielkiej Brytanii. Ciała te składają się z różnych członków. Osoba, która otrzymuje największą liczbę głosów ma największy wpływ, i można powiedzieć, że kontroluje to ciało, ponieważ jest przedstawicielem większości. Tak i w naszych umysłach: po podjęciu decyzji oddania się Bogu te wyższe elementy przyjmują Pana Jezusa za swoją wielką Głowę. Od tej pory taka osoba podlega woli Bożej.

Nie znaczy to, że czynimy jakąś zaletę naszego umysłu władcą, ale że czynimy nim wolę Pana i przyjmujemy Go jako kontrolującego naszą wolę i umysłem. Po osiągnięciu stanu, w którym Chrystus jest ową wielką Głową, winniśmy nie tylko oczyszczać słowa naszych języków i naszych czynów, lecz także oczyszczać umysły, poddając je tej kontroli. Naszą rozumną służbą jest oczyszczanie nie tylko naszych ciał i słów, lecz także najskrytszych myśli naszego umysłu. Wszystko cokolwiek mogłoby być szkodliwe albo dla nas samych, albo innych - zazdrość, zawziętość, nienawiść, gorzkość — ma być odrzucone i podporządkowane nowym zasadom nowej woli, która przejęła kontrolę.

Głównym celem oświecania nowej woli, głównym celem udzielenia jej błogosławionej możliwości obecnego życia jest rozwinięcie takiego charakteru, jaki posiadał Pan Jezus. Właśnie to wydaje się być myślą apostoła, gdy mówi: „które on [Bóg] przejrzał, te też przeznaczył, aby byli przypodobani obrazowi Syna jego” — przypodobani obrazowi Jego Syna nie częściowo, lecz całkowicie. Nasz stan umysłu, nasza wola musi być całkowicie upodobniona do umysłu Jezusa Chrystusa. A Jego wolą było pełne posłuszeństwo woli Ojca aż za cenę samo-ofiary, i to aż do śmierci.

BS 92,17-19.

## **JAK BÓG POMAGA SWEMU LUDOWI**

*„Naucz mię, Panie! drogi twojej, a prowadź mię ścieżką dla tych, którzy mię podstrzegają” (Ps. 27 : 11).*

CAŁY świat znajduje się w stanie odosobnienia od Boga. Kiedy dociekamy, dlaczego tak jest, Biblia nas informuje, że jest to skutek nieposłuszeństwa Adama wobec sprawiedliwego prawa swego Stwórcy. Widzimy więc, że Bóg nie jest odpowiedzialny za obecne warunki, chociaż dla mądrego celu zezwolił, aby takie warun-

ki zaistniały. Bóg stworzył człowieka w otoczeniu sprzyjającym, z dostateczną wiedzą umożliwiającą jemu podjęcie właściwego sposobu postępowania. Człowiek, przez zwracanie uwagi tylko na swą własną wolę (podobnie jak szatan, pierwszy grzesznik), sprowadził na siebie przekleństwo śmierci i wszelkie związane z tym

skutki. W konsekwencji cały ród Adamowy doprowadził do Bożej niełaski.

Pierwsze kłamstwo szatana w Edenie zwiodło matkę Ewę, która zwątpiła w prawdę Boskiego oświadczenia (1 Moj. 2:17; 3:1-5). Adam nie był zwiedziony, on rozmyślnie był nieposłuszny Boskiemu przykazaniu, sprowadzając tym samym karę śmierci na siebie i całe swoje potomstwo. Odłączona od Boga ludzkość stopniowo dostawała się pod wpływ przeciwnika Bożego, który stopniowo doprowadzał ją pod władzę przesądu i ignorancji. Właściwie jest to prawdą w odniesieniu do wszystkich klas we wszystkich krajach. Chociaż Bóg nie zamierzył by zasłona ignorancji pozostawała na zawsze nad ludzkością, to jednak woli pozostawić ludzkość w tym stanie okrycia przez jakiś czas, wiedząc, że dla niej jest lepiej, gdy jest w ignorancji, dopóki panują obecne warunki. Wiedza przyniosłaby z sobą odpowiedzialność, której ludzkość w obecnym stanie nie byłaby zdolna udźwignąć. Bóg ma szczodre zarządzenia, dzięki którym każda ludzka istota będzie miała pełną okazję uzyskania błogosławieństwa przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, ale to wypełni się dopiero w przyszłości. Za pośrednictwem Ewangelii Bóg wystosował zaproszenie do pogańskich narodów, które spodobało się tylko tym ludziom, którzy są niezadowoleni z obecnych złych okoliczności i którzy tęsknią do wejścia w stan Bożej łaski. Apostoł Paweł powiedział „Aby szukali Pana, owaby go snąc namacali i znaleźli” (Dz.Ap. 17:27). Jedynymi, których w Wieku Ewangelii Bóg zaprasza, są ci, którzy Go poszukują i walczą z grzechem. Ludzie zadowoleni z siebie nie są zapraszani. Wszystkie obietnice Biblii są przeznaczane dla tych, którzy doszli do momentu krytycznego i zatęsknili do oderwania się od zła w nich samych oraz drugich i złych systemów, do większego zbliżenia się do Boga. W postępowaniu z tą klasą, wezwana ze świata, Bóg użył rozmaitych metod w działaniu względem niej. W czasach Starego Testamentu przemawiał przez proroków. W późniejszych czasach zwracał się do niej przez swego Syna i Apostołów. Ale jest jeszcze obszerniejszy sens w jakim Bóg mówi do wszystkich ludzi, zsyłając deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Jego słońce świeci zarówno dla dobrych, jak i złych (Mat. 5:45). „Dzień dniowi podaje słowo, a noc nocy pokazuje umiejętność” (Ps. 19:3). Wszystkie te wyrażenia są jednakże *niesprecyzowane*. Natomiast inaczej ma się sprawa z posłannictwem do wezwanych klas. W słowach Syna Bożego i Apostołów mamy jasne, treściwe oświadczenie mówiące, iż Bóg jest doskonały w Mądrości, Sprawiedliwości, Miłości i Mocy i że w jakim stopniu ktoś dochodzi do zrozumienia charakteru swego Stwórcy, w takim też rozumie Jego plany i cele.

### TYLKO NIEKTÓRZY ZNAJĄ BOGA OSOBIŚCIE

Podczas gdy wielu ma ogólną wiedzę o Bogu, to ci, którzy zbliżają się do Niego w sposób określony przez Niego, mogą mieć zawsze kontakt z Nim. Ten kontakt musi zawsze być poprzedzony wprowadzeniem, w przeciwnym razie nie będą wysłuchani przez Boga, który nie będzie się nimi zajmował. Nasz Pan oznajmił, że ktokolwiek przychodzi do Ojca musi przyjść przez Syna (Jan 14:6). Wszyscy, którzyby chcieli zbliżyć się do Niego w ten szczególnie sposób, mają przywilej to uczynić, ale ci wszyscy powinni Go znać, Jemu ufać i odnosić się życzliwie do Jego celów. Prócz tego muszą położyć swe życie czyniąc Jego wolę, tak jak postąpił nasz Pan — ich Głowa i Wzór. Po ich usynowieniu i przyjęciu do swojej

rodziny, Bóg będzie z nimi rozmawiał jak ze swymi dziećmi. Zanim jednak staną się Jego dziećmi, nie będzie miał z nimi żadnych związków (to znaczy, aż do życia w przyszłości).

Następujące słowa Pańskie skierowane są do ludzi złych: „Lecz niezbożnemu rzekł Bóg: Cóż ci do tego, że opowiadasz ustawy moje, a bierzesz przymierze moje w usta twoje? Ponieważ masz w nienawiści karność, i zarzuciłeś słowa moje za się” (Ps. 50:16,17). Rozumiemy, że te słowa są skierowane do tych, którzy *weszli w związek przymierza z Bogiem, lecz zaniedbali wypełnienia swojej części obietnic przymierza*. W Piśmie Św. o rzeszach ludzkich nie mówi się jako o „niezbożnych”. Przeciwnie, świat jest przedstawiony jako ślepy, tkwiący w ignorancji i przesądach, w winach i grzechach.

Członkowie klasy do której zacytowane wersety się odnoszą stali się kiedyś dziećmi Bożymi, ale potem złamali przymierze — stali się złymi. Zilustrujmy to, np. Sodomici, choć prowadzili życie bardzo naganne, jednak Bóg nie mówi o nich jako o złych (Ezech. 16:44-52; Mat. 11:20-24). Ale z tymi, którzy zostali przedstawieni Ojcu, przyszli do znajomości Prawdy i życie swoje poświęcili Bogu, jest inaczej. Bo ktokolwiek będzie żył wbrew posiadanej wiedzy i swemu poświęceniu, będzie należał do klasy „niezbożnych”. I tak rozumiemy, że „niezbożnymi” są tylko te osoby, które weszły w pokrewieństwo z Bogiem i stały się niegodne pozostania w tej wzajemnej zależności.

Boga nie łączą związki przymierza ze światem w szerokim znaczeniu tego słowa, ponieważ na ludzkości ciąży wyrok śmierci. Wszystkie dzieci Adama umierają pod wyrokiem ogłoszonym naszym pierwszym rodzicom w Edenie. Rodzaj ludzki to obcy, „oddaleni od społeczności Izraela” (Efez. 2:12), który był wybranym ludem Boga. Ale *swemu ludowi* Bóg nie tylko opowiada o sobie samym, również o swoim wielkim Planie mającym na celu błogosławienie wszystkich rodzin ziemi. Kiedy nastanie właściwy czas, gdy Duch i Oblubienica powiedzą: Przyjdź! (Obj. 22:17), wtedy cała ludzkość będzie miała okazję przyjścia do wiedzy Prawdy ześrodkowanej w Jezusie Chrystusie. Wtedy oczy niewidomych zostaną otwarte a uszy głuchych odetkane (Izaj. 35:5). Natomiast ten kto wówczas okaże się „niezbożnym”, zostanie zniszczony we wtórej śmierci.

### BÓG POMAGA SWOIM SŁOWEM

Nowy Testament podaje: „od Ducha Świętego pędzeni będąc, mówili święci Boży ludzie” (2 Piotra 1:21). Nasz Pan Jezus i Jego Apostołowie mówili w podobny sposób. Dzięki temu mamy (w pismach Proroków, Apostołów, ewangeliści Marek i Łukasz byli pisarzami odpowiednio Piotra i Pawła) pełną miarę Boskiego objawienia. Słowo Boże jest wystarczające, aby człowiek Boży mógł być przez nie wyposażony w potrzebną wiedzę (2 Tym. 3:16,17). Gdy w dniu zesłania Ducha Świętego lud Boży otrzymał tegoż Ducha, ten umożliwił mu zrozumienie głębokich spraw Bożych. Ten fakt w żadnym stopniu nie usunął Słowa, ale ożywił zrozumienie tego Słowa, a stosowne wersety Pisma Świętego, gdy nastąpił właściwy czas na ich poznanie, stały się zrozumiałe — lud Boży był w stanie je zrozumieć.

Tak więc widzimy, że Bóg ma wielki zapas przepisów, przygotowanych długo wcześniej, aby lud Boży mógł z nich korzystać, gdy nadejdzie czas właściwy. W miarę jak dochodzimy do harmonii z Bogiem, On nas

prowadzi do jaśniejszego zrozumienia, ucząc nas w jaki sposób otrzymywać błogosławieństwa, które On przeznaczył dla swego ludu. To oświadczenie nie ignoruje wypowiedzi naszego Pana, że gdy przyjdzie Duch Święty, on poprowadzi swój Kościół we wszelką Prawdę (Jan 16:13). Od śmierci Apostołów Duch Święty jedynie tym, którzy go mają, umożliwia zrozumienie rzeczy napisanych wcześniej dla naszego napomnienia (Rzym. 15:4; 1 Kor. 10:11). A my, oświeceni Duchem, dlatego mamy oczekiwać rozjaśnienia naszego zrozumienia, abyśmy mogli orientować się i pojąć jaka jest długość, szerokość, wysokość i głębokość tych rzeczy i poznać miłość Chrystusową, która przewyższa wszelką wiedzę — i żebyśmy mogli być napełnieni wszelką zupełnością Bożą (Efez. 3:17-19).

### BÓG POMAGA PRZEZ SWEGO DUCHA

Jeśli chodzi o wpływ Bożego Ducha Świętego w oświecaniu naszych umysłów i rozjaśnianiu rozumienia pozwalającego na ocenienie Słowa Bożego i sposobu wpływania tego oświecenia na całe chrześcijańskie życie w walce przeciwko słabościom ciała, rozumiemy, że Bóg woli działać wewnątrz swego ludu według zasad nowej woli, nowego serca. Dał swemu ludowi pobudki, propozycje, aby mu umożliwić walkę w dobrym boju aż do samego końca. A ponadto, jak to Apostoł Piotr powiada, Bóg dał swemu ludowi wielkie i kosztowne obietnice, aby mógł uniknąć skażenia, jakie jest na świecie w pożądliwościach (2 Piotra 1:4). Samo czytanie tych obietnic nigdy nie dałoby wielkiej łaski. Musimy przyłożyć swoje serca i uczucia do rzeczy pochodzących z góry (Kol. 3: 1,2), a gdy te będą właściwie rozumiane, będziemy przez nie prowadzeni, aby dostosować swoje życie do warunków przywiązanych do tych obietnic. Rezultatem tego sposobu postępowania jest odrzucenie przez nas rzeczy nie podobających się Bogu. Ponadto nauczyliśmy się dodawać do naszej wiary cnotę, wiedzę, samokontrolę, cierpliwość, miłość braterską, miłość bezinteresowną. — jak to w związku z tym Apostoł podsuwa myśl. Bo jeśli my te rzeczy czynimy będzie nam dane hojne wejście do Królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piotra 1:5-11). Mamy pozwolić obietnicom Pisma Świętego wypracować w naszych sercach i życiu moc nadrzędną. Nasz Pan się modlił „Poświęć je w Prawdzie twojej; *Słowo twoje jest Prawdą*” (Jan 17:17). To jest ta moc, która ma uświęcić nasze serca.

W taki sposób Bóg pomaga swemu ludowi poprzez swego Ducha, mocą którego On ożywia nas w wiedzy, łasce i służbie. Duch Boży odbija się w usposobieniu

jego dzieci. Boskie usposobienie, łącząc w sobie mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc w doskonałej harmonii, podtrzymuje nas i pobudza. Prawdę powiedziawszy „nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości i zdrowego zmysłu” (2 Tym. 1:7).

### BÓG POMAGA PRZEZ SWOJĄ OPATRZNOŚĆ

Mogłoby się nasunąć następujące pytanie: Czy Bóg kiedykolwiek wywierał wpływ niezależnie od swego Słowa i Ducha, w tym celu, aby umożliwić nam przewyciężenie pewnych słabości cielesnych, jakich nigdy sami z siebie nie pokonałiśmy? Odpowiadamy, że jeśli Bóg widzi, iż my nie zwyciężymy, jeśli nadal będziemy przywiązani do pewnego sposobu postępowania, dostarcza nam potrzebnej pomocy, abyśmy mogli zwyciężyć — pod warunkiem, że w tej sprawie ufaliśmy Jemu. Ale gdy Bóg widzi, że my możemy zwyciężyć bez szczególnej pomocy zewnętrznej, może powiedzieć „Moja łaska jest wystarczająca dla ciebie”. Używając zdolności jakie Bóg nam daje, otrzymamy większe błogosławieństwa i w ten sposób staniemy się silniejsi w Panu.

Zawsze powinniśmy szukać Boskiej pomocy do przewyciężania swoich słabości. Zawsze powinniśmy prosić Boga o potrzebną łaskę pomocy w czasie potrzeby. Pomoc ta zostanie dostarczona ze Słowa lub nawet przez anioła lub przez jakikolwiek środek, jaki Pan zechce użyć. Możemy też cieszyć się ze wzrostu w łasce i wiedzy — wzrastać w~Nięgo. Tak więc Bóg również pomaga nam przez ludzkich sług Prawdy (Ps. 91:11).

Ktokolwiek nie poddaje swego serca prowadzeniu i nauczaniu Pańskiemu nie ma autorytetu Ojcowskiego do nauczania drugich, aby tak czynili, tacy zaś, którzy sądzą, że w ten sposób postępują, jak to czynili faryzeusze i doktorzy Prawa, są hipokrytami, na co sam Mistrz wyraźnie wskazał. Tylko ci, którzy zupełnie poświęcili się Bogu i otrzymali pomazanie Jego Duchem Świętym, są upoważnieni do głoszenia Ewangelii i jako pomocnicy Boży do służenia domownikom wiary. I tylko tacy, którzy ustawicznie i wiernie poddają się kierownictwu Bożemu (których Bóg wyprowadza ze starych ścieżek grzechu i nieczystości na ścieżki świętości), są godni i zdolni wykonać tę wspaniałą służbę usługiwania domowi Pańskiemu.

Jakie cudowne, głębokie, mądre, sprawiedliwe, miłujące, potężne i owocne jest Słowo Boże, Duch i Opatrzności! Powinny one skłonić nas do dziękowania, sławienia, oceniania, czczenia, wielbienia, adoracji i służby, teraz i zawsze!

BS '94,5-6.

## DATA PAMIĄTKI ŚMIERCI JEZUSA W 1994 ROKU

Pamiętkę śmierci naszego Pana w 1994 roku będziemy obchodzić 24 marca, w czwartek, po godz. 18.<sup>00</sup>. Datę tę obliczono następująco (według czasu Greenwich): Wiosenne zrównanie dnia z nocą będzie 20 marca o godz. 20.<sup>29</sup>. Nów księżycy najbliższy tego wiosennego zrównania będzie 12 marca o godz. 7.<sup>05</sup> (do tego dodajemy 2 godziny i 21 minut, aby ustalić czas jerozolimski na godz. 9.<sup>26</sup>). Tak więc 1 Nisan trwa od 12 marca godz. 18.<sup>00</sup> do 13 marca godz. 18.<sup>00</sup>, a 14 Nisan rozpoczyna się pełnych 13 dni później, tj. 24 marca o godz. 18.<sup>00</sup> (kończy się w piątek 25 marca o godz. 18.<sup>00</sup>). Dlatego Pamiętka powinna być obchodzona 24 marca po godz. 18.<sup>00</sup>. Niech Bóg błogosławi swój poświęcony lud, tych wszystkich, którzy będą brali udział w tej dorocznej uroczystości. Prosimy o przysyłanie sprawozdań.

Data ta może niektórym osobom wydać się zbyt wczesna, ale podkreślamy, że nasze wyliczenie 1 Nisan zawsze jest oparte na nowiu księżycy *najbliższym* wiosennego zrównania. Najbliższy nów *przed* wiosennym zrównaniem pojawia się 12 marca, następny jest dopiero *po* 11 kwietnia. (Daty Pamiętki na ogół przypadają między 19 marca a 19 kwietnia.)

**Przypomina** się, iż sprawozdania należy przesłać do brata Jerzego Steglińskiego pod adresem: ul. Jaśminowa 16, 91<sup>^</sup>88 Łódź.